



“Naucz się czynić dobro (Iz 1,17a) Żył sobie kiedyś w lesie zając. Całymi dniami skakał on po zielonym ścieżkom, jadł marchewkę w polu, gonił motyle około wesołego strumyka. A kiedy się zamęczał, odpoczywał na miękkim mchu pod jarzębiną. Dobrze mu było w lesie. Pewnego poranka zajączek poskakał na wysokie wzgórze, aby zobaczyć, jak słońce wstaje zza lasu.

Nagle zauważył, że ze wzgórza naprzeciw go leci sikorka, a w dzióbku trzyma coś ciężkiego. Podleciała do zajączka, usiadła i ostrożnie położyła na ziemię żółędzie.

- Sikorko, po co ci te żółędzie, przecież ty ich nie jesz? – zdziwił się zając.

- Jest to prezent, smakołyk dla wiewiórki.

- Otóż co! Prezenty można dawać tak po prostu? – zdziwił się zajączek. On nigdy nie otrzymywał prezentów, no i sam też nigdy nikomu ich nie dawał.

Jak tylko zajączek zdecydował się skakać dalej, nagle przed nim ni stąd ni zowąd zjawił się kret i podał mu soczysty listek koniczyzny:

- Trzymaj! Zachowałem to dla ciebie. Biegasz tu każdego poranka, postanowiłem sprawić ci przyjemność. † Nie zdążył zajączek powiedzieć „dziękuję”, jak kret szmyrgnął do swej nory, i tyle go widziano.

- Oho! – pomyślał zajączek. Kret za szykowny prezent nawet podziękowania nie zechciał. Ja też muszę spróbować!

Pobiegł zając na pole, znalazł dojrzałą marchewkę i zastanowił się:

- Komu ją sprezentować?

Wrócił do lasu, a na skraju zauważył niedźwiadka.

Ucieszył się zajączek i mówi:

- Cześć, niedźwiadku! A ja ci prezent przyniosłem – marchewkę!

Niedźwiadek powąchał ja i się zmarszczył:

- Nie, ja takiego nie jem. Gdybyś mi jagody słodkie przyniósł lub miód – inna sprawa. A to co za prezent?

Zajączek jeszcze bardziej się zdziwił: przecież wszystko robił słusznie, a nic się nie udało. I tak zajączek się zasmucił, że nawet skakać już nie chciał.

Włecze się zając po lesie, omal że nie płacze. Wyszedł na polanę, a tam zwierzęta w berka grają.

- Zajączku, dlaczego jesteś taki smutny? Może ciebie ktoś skrzywdził?

- Nie, dzisiaj chciałem prezent zrobić, ale mi się nie udało. Być może wy wiecie, jak trzeba dawać prezenty?

Zając, który lubił skakać

Wpisany przez Анна Віткоўская
08.07.2012 01:00

- Wiemy! Nauczymy ciebie!

Zajączek podbiegł do nich i zaczął uważnie słuchać. Wyszła do niego sarenka i mówi:

- Prezent musi być taki, aby spodobał się przyjacielowi, ponieważ darzysz go nie sobie, a jemu.

- A jeszcze prezent powinien być z całego serca – powiedział lisek. – Aby przyjaciel natychmiast poczuł, że ty go kochasz.

- Jeśli coś komuś dajesz, nie czekaj na wdzięczność – powiedział jeź. – Najważniejsze, aby przyjacielowi było dobrze. Wtedy i tobie będzie dobrze razem z nim. Rozumiesz?

- Dziękuję wam – powiedział zajączek. – Dzisiaj się dowiedziałem, jak należy dawać prezenty.

- No to w co teraz się zaba-wimy? – pisnęła myszka.

Wszyscy zahałasowali, każdy proponował swoją zabawę, ale w tym momencie zajączek wpadł na pomysł.

- Proszę zaczekać! – krzyknął. – Wiem, zabawimy się w Urodziny!

- I ktoś będzie miał Urodziny? – zapytała zdziwiona myszka.

- Wszyscy! A to znaczy, że wszyscy będą dawać sobie nawzajem prezenty!

W ten sposób zajączek, który lubił skakać nauczył się dawać prezenty. Odtąd zając czasu nie marnuje. W lesie wszyscy otrzymali od niego piękne prezenty, i tylko z kretem w żaden sposób nie może się spotkać. A jak tylko go spotka, koniecznie Wam o tym opowiemy.